

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki 2a 1, telefon 88.

Pięścią w stół uderzył dziś p. Grabski:

Płacić podatki nie jeczeć!

Naprawa skarbu to bicz na drożyznę
WARSZAWA, 3.1.

Na dzisiejszej Komisji Skarbowej, odbywającej się pod przewodnictwem pos. Byrki, pierwszy zabrał głos premier p. Grabski, który w przemówieniu swym wziął pod uwagę poszczególne momenty, poruszone w ogólnej dyskusji nad projektem ustawy upelnomocniającej. Przedewszystkiem zajął się p. Grabski sprawą drożyzny, której środki administracyjne nie podbija.

Zdaniem premiera, skutecznymi środkami mogą być tylko: 1) Opodatkowanie tych wszystkich, którzy mają do dyspozycji środki żywności. Dawniej, ceny żywności były niskie — i to ze szkody ludności produkującej. Dziś ceny wzrosły i to niepożornie. Korzec żyta kosztuje obecnie 15 milionów mk.

Cena ta niższa nie jest uzasadniona.

W okresie sanacji skarbu trzeba utrzymać niski poziom cen produktów rolnych, bo robotnik w Polsce nie jest tak ukwalifikowany, jak zagranicą, skutkiem czego wydajność jego pracy, a co za tym idzie i zarobki nie są tak wysokie, jak zagranicą.

Należenie podatków spowoduje zrużenie produktów rolnych na rynek.

2) Drugim środkiem skutecznym w walce z drożyzną będzie ograniczenie eksportu produktów rolnych i surowców oraz uwarunkowanie go cłaami wywozowymi, przyczem cały eksport pójdzie na podatek majątkowy.

Zaspy śnieżne tamują komunikację kolejową

WARSZAWA, 3.1.

Wskutek utworzenia się wielkich zaspy śnieżnych na liniach kolejowych, wczoraj w obrębie warszawskiej dystryktu kolejowej nastąpiło wstrzymanie tymczasowe pociągów dalekobieżnych do Krakowa przez Skierniewice i do Poznania przez Łódź.

Wyprawiony wczoraj pociąg krakowski o g. 20 m. 40 został zatrzymany w Skierniewicach aż do oczyszczenia toru.

Natomiast pociagi podmiejskie między Warszawą a Skierkiewiczami kursują normalnie.

W ostatniej chwili wstrzymał no również pociąg w kierunku Radomia przez Kołuszki.

Natomiast pociąg odchodzący w kierunku Torunia, Białogostu i Mławy odchodzi normalnie.

Wśród turków płacz i zgrzytanie zębów:

Kłapa z haremem! Odaliski przechodzą w stan spoczynku

KONSTANTYNOPOL 3.1. — (PAT). Komisja zgromadzenia narodowego w Angorze zaproponowała zniesienie wielożonstwa. Bigamia ma być dozwolona tylko w pewnych wypadkach, a w takich razach pierwsza żona zyskuje prawo rozwodu.

Jesteście głodni?

Będziecie wężej głodni

Tak mówią niemieccy przemysłowcy do robotników!

WIEDEN 3.1. (PAT). „Neue Wiener Journal“ donosi z Berlina: W berlińskim przemyśle metalowym wybuchł poważny konflikt, ponieważ pracodawcy zamierzają zredukować płace robotnicze o 14 proc. Robotnicy

rozpoczęli bierny opór, na co przedsiębiorcy odpowiedzieli wydalaniem znacznej części robotników. Znosi się na strajk robotników metalurgicznych w całych Niemczech.

Uroczy Paryż

w śmiertelnych uściskach Sekwany

PARYŻ 3.1. — Sekwana zalewa dworzec Orsay, który został dla publiczności zamknięty. Trzynasty arrondissement zalany.

O 62,6% wzrosła drożyzna w drugiej połowie grudnia z r.

WARSZAWA, 3.1. Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2 stycznia 1924 r. ustaliła, że wzrost kosztów utrzymania w Warszawie, w okresie od 16. 12. do 31. 12. (właściwie) w porównaniu z okresem od 1. 12. do 15. 12. wynosi 62,6 proc., w miesiącu zaś grudnia w porównaniu z miesiącem listopadem wynosi 171,36 proc.

Szturm do P. K. K. P. o kredyty Delegacja przemysłowców łódzkich u ministrów przemysłu i handlu

WARSZAWA, 3.1.

Od szeregu tygodni przemysł włókienniczy, łódzki przeżywa stan przesilenia. Niema dnia, aby która fabryka, większa czy mniejsza, nie wstrzymała pracy, lub jej nie redukowała. Wpływa to oczywiście ujemnie na warunki bytu setek tysięcy robotników.

Przyczyny tego stanu rzeczy są rozmaite, ale najważniejszą — brak środków obrotowych, powodujący konieczność kredytu, dyskonta weksli i t. d. O to ostatnie jednak w obecnych warunkach Niemniej trudno, niż o same środki obrotowe, bo P. K. K. P. tylko w bardzo ograniczonej mierze przynosi do dyskonta weksle przemysłowe.

Celem przedstawienia sytuacji, panującej w przemyśle włókienniczym, i skutków, jakie z tego wynikają dla szeregowych pracowników gospodarczych w państwie, przybyła dn. 31. 12. m. specjalna delegacja przemysłowców włókienniczych z Łodzi do ministra przemysłu i handlu, prosząc go, aby wpłynął swoim

wystarzał się o dostateczne dyskonto weksli przemysłowych w P. K. K. P.

Minister odniósł się do prośby przemysłowców z całą przychylnością i przyrzekł uczynić, co w jego mocy będzie.

Międzynarodowa konferencja komunikacyjna

Dn. 10 b. m. rozpoczyna się w Warszawie międzynarodowa konferencja kolejowa, na której między innymi rozważane będą następujące sprawy:

Przywrócenie komunikacji bezpośredniej Warszawa — Paryż, przerwanej wskutek wybuchu w zagłębiu Rury.

Przywrócenie komunikacji Paryż — Berlin — Ryga.

Ustalenie bezpośredniej komunikacji państw bałtyckich ze Szwajcarią i Paryżem przez Warszawę.

Komunikacja nocka Warszawa — Wiedeń.

Bezpośrednia komunikacja Warszawa — Szwajcaria.

Trzech nowych kawalerów wielkiego krzyża orderu „Virtuti Militari”

Na wniosek kierownika ministerium spraw wojskowych i na mocy uchwały kapituły z dn. 16 listopada 1923 roku, Prezydent Rzeczypospolitej nadał Krzyż wielki orderu „Virtuti Militari”:

Militari: Jego Królewskiej Mości Albertowi I królowi Belgów, Aleksandrowi I, królowi Serbów, chorwatów i słoweńców i Wiktorem Emanuelowi III, królowi Włoch.

Liberum Veto

nestora publicystyki polskiej, Aleksandra Świętochowskiego, przeciw dyktetycznym błędom naszego Sejmu

WARSZAWA, 3.1.

Jak wiadomo podnieśli sobie nasi posłowie pobory na styczeń do normy wicemin. i zażądali wypłaty tych „należności” jeszcze przed świętami, co też stało się istotnie. Kosztowała ta „gwiazdka poselska” nasz skarb 600 miliardów. Z powodu tego co najmniej dziwnego pośpiechu zabrał głos na łamach „Gazety Warszawskiej” p. Aleksander Świętochowski i napisał ten fakt w słowach drgających pełnym oburzeniem. Jedynie usprawiedliwienie, jakie znajduje nestor publicystyki dla tego postępu, wyraża on w następujących słowach:

„Zwierzęta gruboskórne należą do wymierających — wędzicie, ale nie u nas. Ponieważ jesteśmy opóźnieni w ogólnym rozwoju, więc rozpłynęli

nadszli jeszcze czas wymierania naszych słoni, hipopotamów, nosorożców, krokodyli i t. p. a jeżeli te potwory u ludów pierwotnych przechodziły okres czci boskiej, to my jako tróje ucywilizowani, nie odmówimy im czci prawodawczej. Skoro zaś jesteśmy i mają prawo do życia, nie wymagamy od nich „przyzwolności”, t. j. wyłamywania się ze swej natury i pozwolenia im utwierdzać swój własny styl”.

Zjazd kolejowy

Dn. 8 b. m. odbędzie się w Warszawie, zwołany przez p. ministra kolei żelaznych, zjazd prezesów wszystkich dyrekcji kolejowych.

Na zjeździe omawiany będzie budżet poszczególnych dyrekcji. Wszelkie obliczenia kalkulowane będą w frankach złotych.

Trzęsienie ziemi we Włoszech Japoński dach podziemi zakradł się pod słoneczną Italię

RZYM 3.1. W Ankonie dano się odczuć wczoraj silne trzęsienie ziemi. Ludność opuściła

miasto i przebiega pod gołębieriem. W ciągu dnia trzęsienia ziemi powtórzyły się.

Wielkie nadużycia cukrowe Rewizje w Banku Cukrownictwa, u Forzeiga, Richtera, Świecy, Biegelmana i Serka

WARSZAWA, 3.1.

Prasa Czerwona już od dawna wzywała władze, by zainteresowały się działalnością warszawskiego oddziału Banku Cukrownictwa w Poznaniu, mieszczącego się przy Krakowskim Przedmieściu nr. 55.

Wykazaliśmy niejednokrotnie na jak straszną poniewierkę skazał ten bank ludność miejską przez odbieranie Warszawy drogą nieuczciwą niesprawiedliwego srubowania cen najważniejszego artykułu pierwszej potrzeby.

I oto wreszcie stało się zażądanie naszymi żądaniem.

W dniu dzisiejszym od samego rana w Banku Cukrownictwa urzędują funkcjonariusze

p. Totwena, naczelnika oddziału do walki z lichwą.

Nie posiadamy jeszcze ścisłych danych, jaką ilość cukru opieczetowano. W każdym razie spodziewać się należy, że ma się tu do czynienia z kilkudziesięcioma wagonami.

Tak samo nie wiemy jeszcze, czy dyrektorzy tego banku pp. Forzeiga i Serka zostali już pociągnięci do odpowiedzialności, względnie zaarrestowani.

Masowe rewizje odbywają się również u następujących hurtowników: Forzeiga, Biegelmana i Serka (Holandpol), Richtera i Świecy, którzy w ten sam sposób oglądają Warszawę, jak i Bank Cukrownictwa.

Konkurencja czy filja Monte Carlo?

ATENY, 3.1. — Syndykat francuski zwrócił się do rządu greckiego z propozycją założenia domu gry na wzór Monte Carlo na wyspie Korfu.

GIEŁDA

WARSZAWA, 3.1.

Niesłyszany pożar na giełdzie! Akcje leżą jak szalone w górę! — tak brzmiał telefon naszego sprawozdawcy giełdowego już zaraz po rozpoczęciu dzisiejszego posiedzenia giełdowego!

Starachowice z 12.500.000 skoczyły na 22.000.000, inne też ścigają się w tempie szalonym!

A po kwadransie znowu waczę telefon:

— Istny szal opętał wszystkich. Kupują akcje za wszelką cenę.

— Realizują zyski — słyszymy relacje pod koniec posiedzenia — wyrubowane kursy spadają. A dolar zrównał się z kursem na czarnej giełdzie. Notują 6.750.000.

Notowania oficjalne.

Dolary St. Zjedn. 6.750.
Belgia 300.
Holandia 2.560.
Londyn 28.800. 28.700.
New York 6.750.
Paryż 339.
Praga 197.
Szwajcaria 1175.
Wiedeń 95.
Włochy 290.
Milionówka 300. 350.
8% poz. złota 10.750. 10.500. 10.750.
Bony złote 1000. 1050. 1.025.

AKCJE

B. Dyskontowy 16500. 16000.
B. Handlowy 15000. 16500. 12750.
B. dla H. i Przem. 4800. 4100
B. Kredytowy 2000.
B. Handl. w Poznaniu 7000.
B. Przem. we Lwowie 1600. 1750. 1600.
B. Pow. Kred. 600. 750. 650.
B. Wł. Pr. Handl. 450. 500. 450.
B. Zachodni 8000. 9000. 8800.
B. Zw. Kr. we Lwowie 650.
B. Zjedn. Ziem. Pol. 3000. 3250
B. Zw. Sp. Zar. 11500 14000.
B. Zw. Ziem. 350. 375 bez praw.
Cera 1000. 1500. 1300.
Sole Potasowe 16000.
Kłiewski 14000. 15600.
Pils 1900. 2550. 2300.
Spiess 3900. 4650. 4550.
Strem 35000.
Wildt 800. 550 bez praw.
Chodorow 18250. 16750. 17000.
Czersk 4500. 4750. 4100.
Częstocice 19500. 17000. 17500.
Gosławice 6000. 7500. 7400.
Michałów 6000. 7500. 7400.
Tow. Fabr. Cukru 19000. 24000. 21000.
Firley 1200. 2300.
Łazy 1100. 1700. 1500.
Drzew. P. i H. 3250.

Przem. leśny 700.
Warsz. Tow. Kop. Węgl. 21000. 22500. 21500 (100). 21000 — 22500. 22000 (50). 21000. — 23700. 22500 (20. 25). 22250. 24000. 23600 (10). 24000. — 24500. 23600 (5). 24500.
Cegielski 4250. 6200. 5000.
Fitzner 30000. 37000. 36500.
Lilpop 4500. 4800. 4050.
Modrzejów 35000. 45000. 37000.
Norblin 4500. 5500. 5000 (100). 6500. 6750 (50). 8000. 7500.
Orthwein 2300. 2150. 2200.
Ostrowieckie 50000. 46000. — 47000.
Parowozy 2700. 3400. 3100.
Pocisk 3500. 3000. 3200.
Rohn 3000. 3250. 3100.
Rudzki 11000. 10000 (100). — 12000. 10000 (50. 25. 20). — 12500. 10750 (10). 13000 — 10750.
Starachowice 18000. 23000. — 19000.
Suchedniów 8200. 9250. 9000.
Unia 24000.
Ursus 5500. 6600. 6200. 3 em. 5000. 6000. 5300.
Zieleniewski 50000. 53000. — 51000.
Zi. Pol. F. M. 1450. 2200. 2000.
Zyrardów 850000. 1000000. — 950000.
Belpol 300. 475. 350.
Borkowski 4300. 4100. 4200.
Hurt 900.
Jabłkowski 925. 1025. 1000.
Pol. Lloyd 650. 450. 700.
Skóry i Garbiki 450. 400. 420.
Syndykat Rol. 9000. 10000.
Herbata 5 em. 500. 620.
Transport i Żegluga 1200. 1000 7 em. 1100. 1000.
Zach. Tow. H. i P. 700. 600. — 650.
Cmielów 6500. 7000.
Elektryczność 8000. 8750. 8500.
Pol. Tow. El. 900. 1600. 1500.
Brown 4000. 5000.
Habersbusch 16000. 20000. 19000.
Dźwignia 250.
Kabel 2175. 3000.
Korek 600. 800.
Kłince 3300. 4200. 4000.
Marynin 2200.
Granum 500. 700.
Mirków 500.
Polska Nafta 1500. 1900.
Pol. Przemysł 2200. 3000.
Nobel 7000. 9000. 8750.
Lenartowicz 550. 650. 625.
Polus 700.
Pustelnik 1600. 2700. 2300.
Sila i Światło 3900. 4500. 4000.
Spirytus 16000 (100). 20000. — 21000. 19500.
Konopie 3000. 3500. 3400. 5—6 em. 3000. 3200.
Tkanina 300. 450.

Pełnomocnictwa dla rządu będą uchwalone

Wczorajsze posiedzenie komisji skarbowej pozwala na takie twierdzenie

Posłowie zrzekną się części swoich praw w imię „Salus Reipublicae suprema lex”

(Zbawienie Republiki najwyższym prawem)

Warszawa, 3.2. Komisja skarbową podjęła wczoraj obrady nad projektem ustawy o sanacji skarbu i reformie walutowej. Przedstawiony przez referenta posła Kwiatkowskiego (Ch. D.), nowy projekt jest przedrządowy, w porozumieniu z rządem i zgodnie z opinią znawców prawa, którzy uznali, iż pierwotny projekt rządowy, aczkolwiek

zasadniczo z konstytucji niesporzeczny, wymaga pewnych zmian formalnych. Polegały one na tym, że nowy projekt nie upoważnia Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy dla przeprowadzenia sanacji, lecz sam przez się ustanawia akty potrzebne dla naprawy skarbu i przeprowadzenia reformy walutowej, a Prezydentowi Rzeczypospolitej porucza tylko wykonanie postanowień tych w ciągu r. b. drogą rozporządzeń, wydawanych na podstawie uchwał Rady ministrów.

Przedpołudniowe posiedzenie komisji, które przewodniczył pos. Byrka, wypełniło poza referatem posła Kwiatkowskiego exposé premiera i ministra skarbu p. Grabskiego.

Z wywodów ministra należy przytoczyć kilka znamennych szczegółów. Aczkolwiek sytuacja finansowa kraju jest zła, to przecież powodów do rozpaczki nie ma.

Celowe i systematyczne działania potrafi osiągnąć poprawę.

Zadłużenie skarbu państwa w p. K. K. P. wzrosło od 80 listopada do 20 grudnia aż o 20 bilionów, a obieg banknotów zwiększył się w tymże czasie o 29 bilionów, t. zn. że dług skarbu państwa wynosi 63 bilionów, zaś obieg banknotów 82 bilionów.

Premier Grabski akceptuje budżet przedstawiony przez p. Kucharskiego, ale musi w nim poczynić

bardzo znaczne zmiany. P. Kucharski nie uwzględnił mianowicie ustawy o uposażeniu urzędników, która wymaga 100 milionów złotych, przewidział pokrycie budżetu ministerstwa oświaty tylko na cztery miesiące, dalej nie zamieścił sumy 50 że mieć głos tylko doradcy,

Zwrot w czeskosłowackiej polityce na Rusi Przykarpackiej

Pierwsze zarządzenie gen. gubernatora Beskida

Prasa ukraińska szeroko omawia zwrot w polityce Czeskosłowacji wobec kwestii rosyjsko-ukraińskiej.

Demonstracyjnym, jaskrawym dowodem tego zwrotu zdaniem kół ukraińskich jest mianowanie

znanego rusofila b. członka parlamentu austriackiego d-ra Beskida na stanowisko czeskosłowackiego general-gubernatora na terenie Rusi Przykarpackiej.

Do niedawna czeski popierali ukraiński narodowy ruch na Rusi, używali swych wpływów na Sejm przykarpacki w sprawie wprowadzenia ukraińskiego języka w szkole, a nawet ogłaszali oficjalnie

Wymiana znaczków pocztowych

W sklepach pocztowych pojawiły się ogłoszenia, że znaczki pocztowe mniejszej wartości mogą być wymieniane na wyższe wartości, jednak nie w większej ilości jak 10 sztuk i w dobrym stanie.

Rozporządzenie to stoi w

Nowa książka Gabriela Karwskiego

Gabriel Karwski — poeta subtelny — autor „Przewodnika przyrodzonego” — rzucił na polski księgarski nowy tomik poezji p. t. „Gra”. Zawiera on 64 krótkich i żywych, duchowych, charakterystycznych dla najłodszych

ml. zł. potrzebnych jako kapitał obrotowy dla kolei, z chwilą gdy gospodarka ich oprze się jako przedsiębiorstwo na zasadach handlowych. Szereg innych pozycji budżetu wymaga również zmian.

Ponieważ dla osiągnięcia polityczki zagranicznej nie ma konkretnych danych, przeto nieodwrotnie będzie

przyniesienie wpłaty rat podatku majątkowego i jego powiększenie z przewidzianej kwoty 175 do 333 milionów złotych.

Poza tem drogą pożyczki wewnętrznej, w formie obligacji kolejowych i t. p. minister spodziewa się osiągnięcia 250 milionów zł.; dalsze 250 milj. będzie się starał zdobyć zapomocą pożyczki zagranicznej.

Oszczędności w administracji państwowej będą kontynuowane. Przewidziane jest

zwiększenie ministerstwa robót publicznych.

Premier zaznacza w końcu, że nowy projekt ustawy sanacyjnej może ulec, w razie uznania komisji i Sejmu, pewnym zmianom i uzupełnieniom, byle tylko cel istoty projektu, nie uległ uchybieniu.

Na posiedzeniu popołudniowym komisja przeprowadziła rozprawę ogólną nad projektem, w której zabierali głos posłowie: Diamand (PPS.), Thugutt (Wyzw.), Byrka (Piast), Michalski (Ch. N.), Frostig (kóło żyd.), Lypacewicz (Wyzw.), Moraczewski (PPS.), Toczek (PZL.), Zdzichowski (ZLN.), Chądzyński (NPR.), Wasyńczuk Paweł (Ukr.), ks. Kaczyński (Ch. D.) i referent Kwiatkowski.

Przeciw projektowi opowiedzieli się posłowie:

Frostig (kóło żyd.) i Wasyńczuk (ukraińcy).

Wszyscy inni posłowie oświadczyli się w zasadzie za uchwaleniem pełnomocnictw z ograniczeniem czasowym do 3 (pos. Byrka), lub 6 miesięcy (Thugutt).

W dyskusji nad projektem wyłoniła osobną komisję, w zakresie wydać się mających rozporządzeń wykonawczych Prezydenta Rzeczypospolitej, przewidywało zdanie, że komisja może, dalej nie zamieścił sumy 50 że mieć głos tylko doradcy,

Złoto - niebieska flaga

Gen. gubernator Beskid kilka pierwszych rozporządzeń

związanych z dotychczasową polityką

Język rosyjski uznany został za oficjalny, a złoto - niebieskie kolory na sztandarze zamienione zostały

czernono - niebiesko - białymi, rosyjskimi.

Równie doniosłym faktem nowożytnej polityki jest ustanowienie w Ugrodzie prawosławnego arcybiskupstwa.

Prasa ukraińska wzywa do walki z tą wyraźną rusofilią i orientacją rządu czeskosłowackiego.

związku z faktem, że wiele osób zaopatrzyło się w znaczki pocztowe dawniej, a teraz wobec podwyżki opłat pocztowych, trzeba było bardzo wielkich kłopotów używać, aby drobnowartościowe znaczki mogły się na nich pomieścić.

Wieloletni doradca

Wieloletni doradca, wyrażony w wierszowanej formie. Książka wydana kunsztownie — znajduje się na składzie w tow. wydawniczym „Ignis”.

nie zaś uchwalając, gdyż byłoby to antykonstytucyjne przez zdjęcie z rządu odpowiedzialności.

Przeciw wprowadzaniu, za pomocą ustawy, nowych podatków jak tego zażądali posłowie Byrka i Chądzyński, oświadcza się pos. Thugutt.

Dziś przystąpi komisja do rozprawy szczegółowej.

Sądząc z przebiegu dotychczasowych obrad, można uważać za pewnik, że

komisja przyjmie dziś projekt ustawy o pełnomocnictwach.

z pewnymi poprawkami, przy czym ważność ustawy ustalona będzie na przeciąg 6-łu miesięcy.

O premie Procentowe

za nadzwyczajne spełnianie obowiązków

Każdy sobie rzepkę skrobie

Z dnia na dzień pogarsza się dola urzędników państwowych. Wszystkie dotychczasowe poprawy pensyjne okazują się znikome wobec siedmioletnich skoków, jakim galopuje drożyzna. System dodatków drożyznianych, a raczej sposób ich wypłacania, jest czymś w rodzaju

fuszerki dentystycznej, widać szwidrującej w spróchniałym i dziurawym zębzie, bez najmniejszej zapobiegawczości, czy też bez odwagi do chirurgicznego zabiegu wyrwania. Dwutygodniowe w teorii, a w życiu w realizacji wyrok komisji statystycznej są właściwie mamieleniem oczu głodnych i chłiwym znieczuleniem ich bolesnej finansowej udreki.

Mimo to, przynajmniej dotychczas, nie można powiedzieć na ogół, by funkcjonariusze państwowi starali się o żywe zobrazowanie przyszłości wielce prawdziwego: „jaka płaca, taka praca”. I jakkolwiek aparat nasz administracyjny szwankuje poważnie, to jednak przyczyn tego poniekąd fatalnego stanu poszukiwać należałoby raczej gdzieś indziej, aniżeli w powszechnym niedbalstwie polskiej biurokracji.

Niemniej jednak, o ile próby sanacyjne premiera p. Grabskiego, nie spala na panewce awanturności partyjnej, zbliża się powoli, ale coraz niechętniej do punktu zwrotnego w naszej gospodarce finansowej, który będzie równocześnie ostatnim wprowadzić, ale właśnie

najbardziej dramatycznym aktem

rozwikłej tragedii przesileniowej. Stajemy w obliczu możliwości ustalenia naszej waluty kosztem wyłączenia wszystkich sił żywotnych całego państwa. Sądząc jednak po dotychczasowych objawach i operując się na przykładach zagranicznych, nie spodziewamy się, niestety, przez dłuższy okres czasu, po ustaleniu marki, zatrzymaniu rozprędrożyzny

Straszną dolą urzędniczą liczyć się więc musi w najbliższej przyszłości ze spotkaniem jeszcze bardziej twardej, a nawet okrutnej rzeczywistości. Rząd będzie mógł zapobiec częściowo zupełnemu zaprzeczeniu stanu urzędniczego przez stosowanie wskaźników drożyznianych do plac normalnych bez względu na ustalenie marki i w tym celu domagać się musimy od niego już dzisiaj, by przygotował się do tego, co jest nieuniknione, a mianowicie do wypłacania tych dodatków

najpóźniej w 3 dni

po ogłoszeniu orzeczenia komisji drożyznianej Urzędu statystycznego. Jest to bowiem jedyny sposób zapobieżenia temu przewrotnemu objawowi, którego świadkami dziś jesteśmy, a straszcz. acemu się w fakcie,

Baczność!

Stines skupuje polskie młyny

Dowiedujemy się, że Stines skupuje młyny w Małopolsce, które zaopatrują w mąkę Górny Śląsk.

Młyny te są wzorowo urządzone, koszt produkcji są stosunkowo niewielkie, nie mniej jednak cena przemian jest znacznie wyższa, niż w młynach w Poznaniu i w Kongresówce.

Akcje tego kom'arsza rządowego

wycofane z giełdy

Dowiedujemy się, że p. Antoni Goerne, naczelnik I-go wydziału departamentu kredytowego ministerstwa skarbu, który był jednocześnie komisarzem giełdowym — został w ostatnich dniach zawieszony w swych czynnościach służbowych.

O premie Procentowe

za nadzwyczajne spełnianie obowiązków

Każdy sobie rzepkę skrobie

że wskaźnik statystyczny stał się raczej różeczką podniecającą

zwyródniałe chuci naskarskie.

aniżeli szpadlem, grzebiącym tlejące palenisko drożyzny.

Bez sprawnej administracji nie ma naprawy skarbu. Zarówno więc ze względów czysto ludzkich, jak i z uwagi na naczelną dziś konieczność państwową, chcielibyśmy za wszelką cenę uniknąć

katastrofy urzędniczej.

w jaka dzięki nieopatrzniemu postępowaniu pogrążyły się tak doświadczone organizmy państwowe, jak Niemcy i Francja, a po części i powracająca do zdrowia gospodarczego Austria.

I dlatego właśnie uważamy, że obok powszechnej zasady, gwarantującej każdemu urzędnikowi przetrwanie najcięższego okresu przesilenia, bez głębokiego wstąpienia państwa do zastosości dla najdzielniejszych swych pracowników

normy nadzwyczajne.

Wyobraźmy sobie tę wyjątkową poprawę bytu urzędniczego w sposób następujący:

Rząd wyznacza funkcjonariuszom, którzy dzięki niezwykle sprawnemu, szybkiemu i pełnemu inicjatywy załatwieniu spraw wchodzących w zakres ich obowiązków, przysparzają skarbowi państwa nadzwyczajne korzyści.

procentowe prowizje

od tych zysków. Stwierdzenie tego rodzaju zasług nie powinno stwarzać sposobności do biurokratycznych kretactw czy intryg, zaś obliczanie zysków państwowych i należnej premii nie może być unicestwione drogą formalnych trudności. Zasada może być postawiona jasno, a sposób jej wykonania nie powinien podlegać

ładnej wątpliwości.

Ta droga doszłobyśmy do tego, że urzędnik sam zacząłby zarabiać na polepszenie swej doli materialnej bez uszczuplania zrytkich zasobów skarbowych. Zaspokojenie interesu osobistego urzędnika na interesie państwowym byłoby najniższą podwaliną radykalnej naprawy naszej administracji. Porzućmy piękne, ale idealistyczne frazesy o szczerym powołaniu i o konieczności poświęceń, zwłaszcza w dobie powojennej, ogólną niedzą rzesz pracujących wywołanego

przymusu materialistycznego.

Starajmy się opanować rozwichrzone życie współczesne chwytami najpewniejszymi i uśmiałymy przestarzałym, nikomu nie trafiającym do przekonania deklamacji. Torujemy równocześnie drogę przedewszystkiem

Nie samem słowem żyje człowiek

Niech nie zapomina o tem p. wicemarszałek Gdyk

Na życzenie przewodniczącego komisji skarbowej posła Byrki, należy zwrócić uwagę na trudności, jakie przeciwstawia się normalnemu tokowi obrad komisyjnych i sejmowych, skutkiem tego że bufet sejmowy przestał funkcjonować. Członkowie komisji skarbowej przybyli wczoraj pociągami rannymi do Warszawy i z uwagi, że posiedzenie było wyznaczone na godz. 10 i pół przed poł., pośpieszyli wprost z dworców do gmachu sejmowego, w przekonaniu, że będą mogli na miejscu spożyć śniadanie i zabrać się do roboty. Tymczasem sale

la fetowe poddano znowu remontowi w taki sposób, że ich otwarcie przeciągnie się dni kilka, a może kilkanaście. Po południu komisja znowu musiała zarządzić dłuższą przerwę, a członkowie jej powędrowali do miasta, szukać obiadu. Wszystko to utrudnia pracę normalną i wywołuje zwłoki.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że lekceważenie nakazów żądań jest jednym z przejawów karygodnej niezaradności politycznych czynników. Należy się nareszcie połączyć, czego wymaga punktualność.

Kongres „Wyzwolenia”

Jak nas informują, w marcu b. r. ma się odbyć w Warszawie kongres delegatów „Wyzwolenia”, na którym nastąpi wybór nowego zarządu stronnictwa, oraz rozważany będzie stosunek „Wyzwolenia” do aktualnych zagadnień politycznych

Pierwsze przykazanie skarbowe opiewa:

Celniku łapaj, chwytaj i przytrzymaj każdego urwipolcia

Sześć: rast kontrola, kary, potępienia

A z wielkiej poczwary wyfrunął motylek — omyłki

W piśmie naszym z dnia 30 października 1923 Nr. 246 umieściłmy korespondencję ze Lwowa pod tytułem: „Zbrodnia skarbowi. Ołbrzymi skandale w świecie przemysłowców i kupców”. Korespondencja ta opierała się na wykazie urzędowym firm przychwytych na nadużyciach skarbowych. Między innymi wylizczono również firmę Bracia Czeszowiczka, która w piśmie skierowanym do nas stwierdza, co następuje:

„Firma nasza posiada w Andrichowie, powiat Wadowice, fabrykę wyrobów bawełnianych. Towary z tej fabryki sprzedaje się częściowo na miejscu, ale przeważnie w własnych składach we Lwowie w Warszawie i w Wielkopolskim Towarzystwie Handlowym w Poznaniu.

Od wartości jednak wszystkich wyprodukowanych i z fabryki wychodzących towarów,

nie uważaliśmy przeto za potrzebne po raz drugi od tych samych towarów przy sprzedaży ze składów opłacać ten sam podatek.

Komisja szacunkowa we Lwowie wymierzyła wprowadzić po datkach za I półrocze 1923, przytłumac obrót fikcyjny z faktycznym obrotem tego składu nawet w przybliżeniu nie stający, wymierzając grzywnę ustawą przewidzianą w kwocie Mp. 3,000,000. Przeciw temu wymiarowi wnieśliśmy jednak odwołanie”

Puszczasz z dymem franki złote, zarabiasz — marki polskie

Od dnia dzisiejszego obowiązuje nowy cennik wyrobów tytoniowych, ustalony przez dyrekcję monopolu tytoniowego we frankach złotych.

Według nowego cennika kilogram najlepszego tytoniu rządowego (marka „Kir”) kosztuje 50 franków, co przy dzisiejszym kursie wyniesie w markach 61 milionów. Xanti — 45 fr., najprz. sultanski 40 fr., macedoński 35 fr., najprz. turecki 30 fr., przedni turecki 24 fr., średni 10 fr.

przymusu materialistycznego. Starajmy się opanować rozwichrzone życie współczesne chwytami najpewniejszymi i uśmiałymy przestarzałym, nikomu nie trafiającym do przekonania deklamacji. Torujemy równocześnie drogę przedewszystkiem

Klub, Sejmowe, Prezydent i Damskie 3½ fr., Sport, Pogoń i Wanda — 3 franki za 100 sztuk.

Papierosy fabryk prywatnych: luksusowe A. — 5 fr. za 100 sztuk, luksusowe B. — 4 fr., najprz. lepsze A. — 3½ fr., B. — 3 fr., przednie A. — 2½ fr., przednie B. 2 fr., średnie 1,6 fr. za 100 sztuk.

Tytonie: luksusowy 40 franków za 1 kg., najprz. lepszy 35 fr., przedni 28 fr., średni 20 franków.

Kurs dzisiejszy dla franka złotego wynosi 1.220.000 marek, od jutra zaś — 1.230.000.

Papierosy rządowe: Stinks 8 fr., 100 sztuk, Dames 7 fr. Kalij — 6 fr., Egipskie 4½ fr.,

Już nikogo nie zgniotą bufory

Wywiad z inżynierem Zygmuntem Florjanowiczem, wynalazcą sprzęgła automatycznego do szczeplania wagonów

Zazwyczaj tak się u nas dzieje, że oceniamy doniosłość prac i odkryć naszych ziomków dopiero wówczas, gdy zagranica, dla której czujemy okrutny respekt, o pracach tych wypowie już ostatnie słowo, albo opatrzy je swoim stemplem. Niejednemu oryginalny talent zyskiwał w Polsce prawo bytowania via Paryż, Londyn, lub Nowy York. Zbyteczna dodawać, że zagranica umiejętnie eksploatuje polskie inwencje, zarówno w dziedzinie sztuki, jak i w dziedzinie nauki, lub techniki. A potem, starym trybem, wdychamy menlancholijnie:

„Madry polak do szkodzić”.

W tych drialach doszło do naszej wiadomości, że pan Zygmunt Florjanowicz, o którego wynalazkach w dziedzinie technicznej głośno było w Warszawie przed wojną, nawiązał pertraktacje z grupą inżynierów angielskich, celem sfinansowania wynalazzonego przez siebie „automatycznego sprzęgła kolejowego”.

— Jakto? — pomyślano w Redakcji — znalazł się w Polsce człowiek, który dokonał doniosłego wynalazku, mogącego mieć wręcz błogosławione konsekwencje i musi sprzedawać go zagranicą?

— Jakto? Udało się radykalnie usunąć niebezpieczeństwo, grożące codziennie setkom spinnaczy wagonów i ogół polski o tem nie wie, nie, albo bardzo mało?

Niezłocznie delegowaliśmy do inżyniera Florjanowicza umysłowego parlamentarzystę, opatrzonego nadzwyczajnie pełnomocnictwami. Panowie wynalazcy bywają czasem bardzo powściągliwi w udzielaniu prasie informacji. Zresztą, składając całkiem słuszną Obronę własności intelektualnej nie jest jeszcze należycie zorganizowana. Patent nie zawsze broni skutecznie przed plagiatami, albo nieudolnymi naśladowcami!

Oto co powiedział naszemu koledze p. Florjanowicz w ujęciu udzielonym wywiadzie:

— Myśl skonstruowania automatycznego sprzęgła do szczeplania wagonów powstała w mojej głowie dawno. Od wielu lat pracuję w tej dziedzinie. Już przed wojną uczestniczyłem w konkursach, — rozpisanych przez rosyjskie ministerstwo dróg i komunikacji. Widziałem setki projektów, niektóre były bardzo dowcipne, ale praktycznie nie dawały się zastosować już to dla wad konstrukcyjnych, już to dla przyczyn natury finansowej.

Zrozumiałem jasno, że tylko taki aparat nada się praktycznie, który, nie naruszając w niczem istniejącego systemu buforów i łączników (proszę tylko pomyśleć, ile bilionów i trylionów marek pochłonąłby w wykonaniu nowego systemu), automatycznie będzie wykonywał to, co dziś musi robić ręka ludzka...

Za wszelką cenę usunąć człowieka z pomiędzy buforów: żywa ręka zastąpi mechanizm prostym i łatwym do obsługiwna. Problem rozwiązalem!

W pracowni swej, położonej na jednej z głównych ulic Warszawy, inż. Florjanowicz za pomocą stawał nam modele wagonów kolejowych normalnotorowych, poruszające się precyzyjnie po szynach ad hoc ułożonych.

Modele te, pokazują wielkość, wykonane w jednej czwartej wielkości naturalnej, stanowią wierną kopię wagonów, kursujących na naszych kolejach. Ten sam typ, jak wiadomo, używany jest w całej Europie.

Pod rama, na obu końcach wagonu, znajduje się niewidoczny dla oka aparat, który za pomocą specjalnej rączki, umieszczonej z boku wagonu, wykonuje całą pracę spinnacza wagonów!

Spiecie trwa dwie sekundy, dokonanie go może dziecko.

Każdemu, kto obserwował uciążliwą i w najwyższym stopniu niebezpieczną pracę spinnacza wagonów, każdemu, kto widział, jak w mroź, śnieg, gołedź skostniały człowiek uwiąja się pomiędzy manewrującymi parowozami i wagonami, porozumiewając się z maszynistą za pomocą gwizdka, który wciąż musi trzymać w zębach, jasnym będzie, jak ważnym, humanitarnym i ekonomicznym jest wynalazek inż. Florjanowicza.

Co najważniejsze, nadaje się powyższy aparat także do wagonów angielskich, mających sprzęg łańcuchowy. To przesądziło zdaje mi się o losie wynalazku naszego rodaka, wywołując żywe zainteresowanie się nim angiolków.

Opuszczaliśmy mieszkanie p. Florjanowicza pod głębokim wrażeniem tych kilku kwadransów, spędzonych z nim razem.

Sądziły, że chyba polskie ministerstwo kolei nie da się ubiec zagranicy i zainteresuje się żywo wynalazkiem, mającym niesłychane znaczenie praktyczne.

P. S. W braku dokładnych cyfr statystycznych, dotyczących wypadków, jakim ulegają na polskich kolejach spinnacze wagonów, przytaczamy kilka

cyfr, wyjętych z odnosnych źródeł rosyjskich:

Dawne wagony towarowe dźwigały około 600—750 pudów, obecnie siła nośna jest znacznie większa. Co za tem idzie, wszystkie części są cięższe i maszywniejsze. Waga istniejącego sprzęgu wynosi około 3-ch pudów. Człowiek, obsługujący go, musi być bardzo silnym fizycznie.

Procent śmiertelności wśród spinnaczy wagonów wynosił przed wojną około 7. W roku 1913 na drodze Nadwiślańskiej zdarzyło się w 33 wypadkach, że spinnacze odnieśli ciężkie obrażenia, albo zostali zabici (zmiażdżeni) na miejscu. Cyfra odškodowań, wypłaconych z tego jednego tytułu na tej linii wyniosła na owe czasy w ciągu roku 300000 rubli złotem.

Jak wiadomo, władze rosyjskie nie były zbyt hojne w stosunku do robotników...

P. S. II. Przybliżony koszt jednego aparatu inż. Florjanowicza wynosi około 20 dolarów.

Niebieski płomyk niesie śmierć

Matka i córka padły rażone prądem elektrycznym

W Chelmie, w domu Nr. 25 przy ulicy Lubelskiej, zdarzył się niezwykle tragiczny wypadek.

W sieni tego domu stała niejaką Sura Bibel, wesoło rozmawiając ze swym narzeczonym. Nagle zauważyli w niewielkiej od siebie odległości błękitne płomyki i iskry wydobywające się z podłogi. Ostrożnie narzeczony bał się bliżej podejść, natomiast lekkomyślna Sura odważnie postąpiła naprzód.

Rozległ się przeraźliwy krzyk i Sura padła na podłogę. W tej samej chwili zjawiała się i jej matka, która widząc co się dzieje rzuciła się córce na pomoc.

W rezultacie i ona, ze ścinającym krwem w zylach okrzykiem, padła na ziemię.

Zbiegła się spora gromadka ludzi, lecz wszyscy stali jak zahipnotyzowani potwornym widokiem.

Dzika wioska — największym miastem świata

Londyn przed 2000 lat był dziką wioską, o wilgotnych chatach, zbudowanych na zboczu Ludgate Hill i zamieszkałych przez rybaków, tudzież pasterzy.

Przypłynęły jednak do brzegów angielskich galery rzymskie i wtargnęły na wody Tamizy, przywoząc wino galijskie, wyroby brązowe, futra i pierwsze ozdoby kobiece. W miejscu, gdzie obecnie wznosi się śródmieście Londynu, powstał port rzymski.

W przeciągu trzystu lat panowali tu rzymianie i zmienili się całkiem widok okolicy. Wyrosło miasto o domach pokrytych dachówką, o świątyniach z kolumnami marmurowymi, o wielkich, brukowanych placach i

Tytuł komunistów — Tytuł komunistów — Gdzie ci komuniści? Atlas Lenina

Od roku pracuje w Moskwie komisja złożona z najwybitniejszych sowieckich geografów i socjologów nad wydaniem wielkiego atlasu geograficznego, który uwzględniłby w pierwszej linii rozwój „marksizmu i teorii komunistycznych” na całym obszarze kuli ziemskiej.

Atlas ten zaprojektował Lenin, dlatego też nosić on będzie nazwę „atlasu Lenina”.

Prace nad tem dziełem obliczone są na lat dwa, a do tej chwili gotowa już jest Europa i Ameryka.

Pod względem naukowym praca ta przedstawiałaby się bardzo zajmująco, gdyby istotnie oparta była na ścisłych cyfrach statystycznych.

Tymczasem atlas pomyślany jest przede wszystkim jako środek służący do propagandy komunistycznej.

Atlas przekonac ma „nie-wiernych” o próżnych ich oporach wobec niezmiernie liczby komunistów rozrzuconych po całym świecie.

Pan Bóg skarzał waluciarza warszawskiego za udawanie szlachcica

Lis dwunożny złapał się w potrzask lisa czworonożnego

Pan Edward T. jeden z najwybitniejszych warszawskich giełdjarzy, waluciarzy, paskarzy i nowobogackich zaproszony został przez nowego swego przyjaciela

dziedzica Wólki

w Rypieńskim na wigilię polowanie.

Zaproszenie przyjął, zaopatrzył się w angielską fuzję, parę ładunków, kostium myśliwski, kapelusik z piórkiem, ale w umówiony dzień na polowanie nie pojechał.

Odradziła mu to

żona, teściowa

i dwie córki.

Wigilia święto rodzinne — niema gadania, w drugi dzień świąt pojedziesz.

I pan Edward pojechał. W stroju Nemroda zjawił się u pocelwego dziedzica, wytłumaczył swą nieobecność w dzień wigilijny i zaproponował polowanie nazajutrz.

Mysliwi mają swe przesady, w pierwszy dzień po świętach nie poluje porządny szlachcic — ale cóż było robić z warszawiakiem, wpływowym i dobrym do interesu.

Dziedzic wólecki kłął, ale wczesnym rankiem wyszedł w pole ze swym gościem. Śnieg po pas, zadymka cięła w oczy,

zalecy wbród.

Warszawianin strzelał jak opętany. Na dwieście, trzysta czterysta kroków, wszystko jedno.

Ale prześladował go widocznie pech — nie ubił ani jednego zająca.

Naraz z odległości 40-ków wyrwa się zwierze zmierzwił, wystrzelił, zwie koziółka i trup. Pan Edward biegnie jak szalony wołać:

— Zając, zając.

Nagle suchy trzask i mierzwił ból w udzie.

Pan Edward pada jak długopis, płacze się, mota, noga boli okrutnie, przez nowiutkie getry przecieka krew.

Ratunku! Zanim przybiegli dziedzic warszawski paskarz

omdlał z bólu.

Wpadł w żelaza zastawione na lisy i to w tak fatalny sposób, iż doznał zmiażdżenia kości.

Zwierzę zaś którego ustrzelili nie był żaden zając, ale pospolity

wiejski kundel,

który czując przynętę na lisy przyszedł się pożywić.

Pan Edward T. leczy się w domu i narzeka na swój pech myśliwski.

Jeszcze jedna historia o cudownych „przeczuciach”

Ale jedno jest pewne: Trzeba szanować nerwy dziecięce

Wedle opowiadań francuskie go psychiatry, Charpignona — jeden

z książąt Radziwiłłów

mieszkający stale w Paryżu, przyjął w swój dom na wychowanie ubogą sierotę imieniem Agnieszka.

Książę posiadał prócz adoptowanej córki troje własnych dzieci.

Dzieci miały oddzielny swój apartament, oddzielony od gabinetu księcia wielką salą balową.

Aby dostać się z apartamentów przeznaczonych dla dzieci do gabinetu księcia, trzeba było zejść na dół trzy piętra, przejść przez podwórze i przebiec głownymi schodami, około 60 schodów na trzecie piętro.

Pewnego dnia guwernantka postanowiła przeprowadzić dzieci przez salę balową.

Zaledwie jednak Agnieszka weszła do sali, opanował ją paniczny lęk, wybuchnęła

głośnym płaczem

i nikt jej nie mógł skłonić, aby przeszła przez salę.

Początkowo próbowano

przełamać upór

dziewczynę, ale wobec stale powtarzających się ataków płaczu i lęków pogodzono się z fantazją dziecka.

Tak trwało lat kilka i Agnieszka

stale omijała

salę, twierdząc, iż przeraża ją obraz Sybilla z XV wieku, arcydzieło włoskiego malarstwa.

Agnieszka pomimo deszczu i niepogody wołała wdrapywać się na 3-cie piętro, niż przestąpić próg

złowrogięj sali.

Wreszcie została narzeczona. Na obrzęd zaręczyn przybyło do pałacu wiele gości, w

balowej sali

miało się odbyć przedstawienie teatralne, a potem tany.

Agnieszka opanowała znów niewytłumaczony lęk.

Postanowiła jednak zwyciężyć go za każdą cenę i zjawić się na sali balowej po raz pierwszy w życiu, w

dnia swych zaręczyn.

Wiedzioma przez swego narzeczonego weszła, zaledwie jednak przestąpiła próg, ogromny obraz Sybilla

spadł nagle ze ściany

i tak nieszczęśliwie ugodził ją w głowę, iż rozprzął czaszkę i uszkodził mózg.

Agnieszka została zabita.

Wtedy dopiero stało się jasnym, dlaczego przez tyle lat obawiała się wejść do sali, w której znajdował się przysiężny jej zabójca.

Kto ma ochotę — niech wierzy...

Porady praktyczne

Odpowiedzi na zapytania Czytelników

POMADA ICHTIOLOWA

Lekkie podrażnienia, szorstkość i zaczerwienienie skóry po goleniu usuwa w przeciągu kwadransa pomada ichtiołowa,

składająca się z 30 gr. wazeliny, 40 gr. lanoliny, 10 gr. ichtiołu i 40 gr. kwasu bornego. Przygotuje każda apteka bez recepty lekarza.

Orchideje pani Steffi

Pani Steffi rozeszła się z mężem.

Rozeszł się, bo wyznała mu wręcz, że przestała go kochać. On, — jak to bywa z ludźmi dobrze wychowanymi — zwrócił jej obrączkę, głęboko się skłonił i opuścił sypialnię, gdzie właśnie Pani Steffi w późną noc sylwestrowską, po powrocie z balu maskowego, sucho i bezapelacyjnie obwieściła zgon miłości.

Zaledwie wyszedł, podeszła znowa do lustra, wyjęła z szubutony, rzuciła je wraz z amethystową kolją na kpisolce, poczem lekkim ruchem podanych w tył ramion, zsunęła z bioder suknię i przywróciwszy oczy, zapatrzała się w talie lustrzana.

Po chwili rozkoszny uśmiech zagrał na jej twarzy.

Podobała się sobie.

Gdy nazajutrz służąca wniosła do sypialni kosz cudownych orchidei — skrzywiła się pani Steffi. Kwiaty były od męża.

Dorocznym bowiem zwyczajem w dzień nowego roku darzył ją zawsze orchideami.

Służąca ustawiając kwiaty, wręczyła jej list.

Jęła czytać:

„Jakże cudownym wydawało mi się życie, gdyś po raz pierwszy przyjęła odemnie kwiat orchidei. Było to przed pięć laty.

Darzyłem cię tem kwiecieniem w każdą rocznicę, niezapomnianej chwili, czynię to również i teraz; pozwól, że czynię to będąc dopóty, dopóki nie przestanę kochać cię”.

Jeszcze nie zdążyła pani Steffi

fi złożyć listu — od męża, kiedy do sypialni wbiegła poraz wtóry służąca z ogromnym bukieciem ciętych róż ponsowych.

Po chwili rzekła:

— Kwiat orchidei proszę wynieść do salonu.

Po rozejściu się z mężem życie pani Steffi jęło płynąć wartkiem tempem. Miała wielkie powodzenie u mężczyzn. Była wolna.

Mężczyźni jednak nie wycozuwali jej egzaltowanej duszy. Stali się względem niej bardziej wyzywający.

Bolesnie kłuło ją, że odnosiła się do nich jakoś inaczej, niż wówczas, gdy była za mężem.

Od czasu do czasu myślała o nim. Choć minęło lat kilka od ich rozejścia się, nie widziała go ani razu.

Nic mu nie mogła zarzucić. Dyskretnie unikał jakiegokolwiek bądź z nią spotkania.

Jedynie w dniu każdego nowego roku, posyłał jej, jak dawniej kwiat orchidei.

Pamięta, że nawet z pewną radością przyjął raz kwiaty.

Świadczą, że kocha ją jeszcze, że miłość jego jest inna, niż tych wszystkich, którzy czekali się u jej nóg, zapewniając, że jest ich bóstwem i odchodzili nie dawszy jej tego, co wymarzyła w egzaltowanej swej głowie...

Szczególnie przykrym był dla pani Steffi rok zeszły. Zasoby się wyczerpały. Traska o najbliższe jutro zająrała jej w oczy.

Prysła pewność siebie. Trzeba było jęć się jakiejś pracy.

Dzięki protekcji udało się jej otrzymać skromną posadę w ministerjum wojny.

Pracowała pilnie. Do zajęcia przychodziła punktualnie. Choć z trudem jej to przyszło, ale zżyła się z nowymi warunkami życia. Spoważniała. Na życie ją patrzyć bardziej krytycznie.

Aż nagle, jak grom z wysokiego nieba, spadła na nią okropna wiadomość.

Pani Steffi na skutek redukcji została zwolniona z posady.

Właśnie wczoraj, w wigilię nowego roku otrzymała znowu jeszcze zawiadomienie.

Noc sylwestrowską pani Steffi spędziła w domu. Noc tej długo, długo myślała o mężu. Aż wstyd jej było. Jak na złość do główki napływały najmiłsze chwile, jakie z nim przeżyła. Zasnęła dopiero nad ranem.

Śniły się jej orchideje.

Około południa budził ją dzwonek.

Ucieszona zerwała się z posłoci i pobięta otworzyć drzwi.

Tym razem był to listonosz. Podał jej list.

W rogu niebieskiej koperty widniał adres i nazwisko znanego adwokata od spraw rozwodowych.

Zadręgała jej rece. Rozewrała kopertę, jąla czytać.

„Zechce W. Pani połatować się do mej kancelarii w sprawie rozwodowej, wniesionej przez jej męża”.

Pani Steffi wróciła do swego skromnego pokójku, wtuliła się w kącik kanapy i cicho, cicho zafakała.

Orchideje tego dnia już nie nadeszły pod jej adresem.

Nina Dobi.

Los poszarpał im życie Niech spoczywają w pokoju!

Tragiczny czyn generała Stelnickiego przekreślał życie własne jego, życie najbliższych mu istot i obcego człowieka. Akimowa porzucił do głębi Białystok. Jak zwykle bywa, fama sługuska tworzy legendy, a opowieści najniegodniejszą wydają się być.

Chcąc oświecić w zachętronie okoliczności, którego doprowadzi do tragicznego rozwiązania i śmierci trzech istot ludzkich.

Dziennik skrzętnie zbierał materiały.

W świetle relacji takawie udzielonych przez osoby bliskie bohaterom ponurej tragedii

Sylwetka generała Stelnickiego

nabiera wyrazistości.

General Stanisław Stelnicki, polak-katolik urodzony w ziem Wileńskiej, ukończył szkołę wojakową w Petersburgu a następnie wstąpił do Szkoły Sztabu Generalnego. Szkołę tej jednakże nie ukończył. Dano mu do zrozumienia, że polak nie ma tam nic do roboty. Niezrażony tem general od niższych szczebli oficerskich dochodzi do szczytu wysokiej generała. Bierze udział w tureckiej wojnie, w japońskiej, z Chinami i wreszcie światowej. Korzysta z wielkiego zaufania i sympatii

wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Jeszcze przed wojną światową zostaje mianowany Naczelnikiem Finlandzkiej Brygady w szarych mundurach lejtnanta. Z dywizji idzie na front i tu zostaje dowódcą 39 Korpusu a w końcu roku 1916 r.

objęło dowództwo nad armią

Generalowi służy szczęście, niezwykle w operacjach wojennych. Użykuje on miano „żelaznego generała”. Dla żołnierzy surowy w służbie niezwykle. Podczas następowania Niemców na Równy, widząc ucieczkę wojsk gen. Stelnicki wstrzymuje odwrót wojsk

kładąc trupem z brauninga 10 chorzy.

a następnie prowadzi żołnierzy do kontrataku. Jest wazędzie w okopach z żołnierzami których nazywa nie „rebiatami” tylko „druzami”. Otrzymuje odznaczania wojskowe wszystkich stopni, między innymi Jerzego ofic. IV i III stopnia, Białego Orła, złotą broń i t. d.

Dywidzja gen. Stelnickiego pierwsza wdarła się do Przemysła.

gdzie zdobyła 110 tys. jeńców i „obrzynia” ilość amunicji i broni.

Wraz gen. Brusilowem, Aleksiejewem i Iwanowem, był w komisji która nadawała Carowi Mikołajowi krzyż Jerzego.

Po powrocie wychodzi ze służby czynnej

z bolszewikami niechce pracować.

Jest w Petersburgu ztamtąd przenosi się do Moskwy wreszcie do Kijowa. Ze Skoropadskim nie widział możliwości współpracy i wyjechał do Odessy, zamierzając wrócić do Kraju. Tu jednakże Misja francuska, wspierająca ruch antybolszewicki oharca go mając specjalną. Gen. Stelnicki udaje się

z 300 oficerami do Kołczaka. Kołczak niestety przegrał już i gen. St. trafia do niewoli. Ucieka i kryje się w tajdzie w ciągu półtora roku, podając się za ogrodnika.

Wraca do Kraju w r. 1922 i nie mając innego wyjścia, nie przyjęty do służby wojskowej.

udaje się do Białegostoku

na stanowisko intendenta szpitalu N.N.K. Po zlikwidowaniu N.N.K. uzyskuje dzięki czynności dyr. Piątkowskiego posadę w B-ku Kredytowym. Zamieszkuje przy ul. Warszawskiej 4 w skromnych dwóch pokojach, gdzie rozegrała się tragedia.

Marja Stanisławowna Stelnicka

nie była żoną legalną gen. Stelnickiego. Zentknął się z nią general około r. 1914 kiedy pracowała, jako dentystka w korpusie, po porzuceniu męża swego. Pochodzi z domu Zober. Ojciec był Naczelnikiem stacji Koziatyn. Była polką i katoliczką. Nieszczęśliwa w pierwszym małżeństwie, które dało jej syna, spotkała generała Stelnickiego

w całym blasku sławy i doświadczeń

Nawiązał się kontakt bliższy. General zakochał się w młodej i powabnej dentystce i zerwał ze swoją żoną i trojgiem dzieci.

Współżycie z generałem w ciągu lat 10 prawie upływało szczęśliwie w dostatku i przepychu. Umiała dzielić z generałem szczęście i ciężkie chwile.

Uratowała go po wzięciu do niewoli

(podczas wyprawy Kołczaka), ukrywała od bolszewików i żyła go z pracy rąk swoich, wreszcie dopomogła mu do powrotu do kraju i przejścia przez granicę. Kobieta inteligentna wykształcona może zbyt uszućciwa. Syna swego, który pozostał w Kijowie kochała bardzo i z Białegostoku nawiązała z nim korespondencje.

Losy generała dzieliła

w Białymstoku z całym poświęceniem się. Uzyskała posadę dentystki w Kasie Chorych. Tu w Białymstoku zetknęły ją łasy z przyczyną pośrednią tragedii.

Mikołaj Akimow

lat 36 urodzony w ziemi Czer-niowskiej, agronom, rosnianin, prawosławny. Akimow był żonatym i miał córeczkę. Po przewrocie bolszewickim żona go opuściła dla jakiegoś komisarza bolszewickiego. Uciekł z Rosji do Polski i znalazł się w Białymstoku. Jako doskonały agronom mimo, iż nie posiadał języka polskiego otrzymał posadę w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, a po pewnym czasie udało mu się wydźwignąć na warunkach dogodnych maj. Janowicz p. Michałowski. W pierwszych chwilach pomagał mu finansowo znajomi. Między innymi generałowa zaszła go jeszcze poznała oddała pod zastaw swą biżuterię na prośbę jego znajomych aby mu pomógł. Wzruszony tem ogromnie Akimow zaprzagnął poznać ją. Stało się to w lipcu r. 1923. Znajomość bliższa, flirt, a potem wczucie głębsze doprowadziły do krwawego rozwiązania.

Tyle na razie, jako kanwa do charakterystyki trzech nieszczęśliwych istot. Do numeru jutrzejszego pozostawiamy wyświetlenie bliższych szczegółów ostatecznie ustalonych przed i po zabójstwie i samobójstwie.

Postaramy się scharakteryzować generała, generałową i Akimowa na mocy zebranych materiałów. Odpowiemy na pytania: Kto zwinął? Czy generałowa kłamała? Czy general miał prawo zabić?

Jak faktycznie: planowo, czy nie planowo zabił?

Ciała generała Stelnickiego i generałowej pozostały w mieszkaniu przy ul. Warszawskiej. Ciało Akimowa przewieziono do kłostnicy szpitalnej.

Dziś o godz. 2 ppół. nastąpi pogrzeb na cmentarzu katolickim i prawosławnym.

Ofiary namiętności, losu, który życie im potargał i fatalnie na niem zaciążył niech spoczywają w pokoju.



Zakłady Elektryczne „VERTEX”
WARSZAWA, Marszałkowska, Nr. 98.

Kronika policyjna.

Kradzieże: Zubryckiemu Janowi w Knyżynie zostało skradzione 6 owiec jeden chemost przez sprawców niewiadomych. Z woza na ul. Surazkiej skradziono worek z artykułami spożywczymi wartości 50 milionów mkp. na szkodę Słowickowskiego Józefa z kolonii Hordniansy przez sprawców niewiadomych.

Z mieszkania Michli Czaka przy ul. Brukowej Nr. 26 skradziono bieliznę oraz gotówki 16.000.000 mkp. na ogólną sumę 200.000.000 mkp. przez sprawcę niewiadomego.

Wykrycie kradzieży: Kradzież bielizny z mieszkania Gibzman Boby przy ul. Branickiej Nr. 14 i Goniądzkiej Eni tamże zamieszkałej została wykryta. Sprawcami kradzieży są: Farber Szmul, zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej Nr. 2 i Korpiński Szmul zam. przy ul. Cygańskiej Nr. 8 którym arestowano i przekazano Władom Sądowym.

Arestowania: Arestowane Janeczka Konstantego z Bielska za uchylenie się od służby wojskowej, Zubrowskiego Mowsę bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież kieszonkową.

Oddane pod Sąd za pijactwo i zakłócenie spokoju w miejscu publicznym: Zelkowicz Mendla z Wasilkowa, Puczyńskiego Jana z Brzezinska, Ostrowskiego Bolesława zam. przy ul. Marjampolskiej Nr. 7, Grajewskiego Edwarda przy szosie Żółtkowskiej Nr. 26, Wołyńskiego Eugeniusza przy ul. Kolejowej Nr. 20, Baungarda Aleksandra zam. przy ul. Gęsiej Nr. 5.

Oblawa na waluciarzy.

Wczoraj po południu zorganizowana została na ul. Kupieckiej i Giełdowej oblawa na waluciarzy.

W rezultacie przyłapano z dółkami i przekazano Sędziemu Słedszemu Epistejną Lejmo, Wochermana Majera, Kolińskiego Heriza, Sznajdera Felsa, Szustowskiego Benjamina i Rubińskiego Michela.

Drobiazgi białostockie.

Przemysłowcy w związku z obietnicą p. Ministra Grabkiego otwarcia kredytów w P. K. K. P. ponownie wysłali w wstępie ub. delegację do Ministerium Skarbu aby sprawy tej dopilnować i przyśpieszyć.

Robotnicy bezpłatnie mogą się leczyć w szpitalach w tym tylko wypadku jeśli są członkami Kas Chorych.

Na poczcie w Białymstoku waloryzacja nie jest jeszcze wprowadzona. Ślania się to z dn. 8 b. m.

Naczelnik Nrzeu Słedszego Komisarz Czyszkiewicz, znajdujący się od kilku tygodni

na urlopie ciężko zachorował w Krakowie. Obowiązki Nacz. Okr. Urz. Słedszego objął w zastępstwie Nadkomisarz Inspekcji p. Mitkiewicz. Nadkomisarz Mitkiewicz zajmował przedtem stanowisko Nacz. Okr. Urz. Słedszego w województwie Warszawskim.

SPRÓBUJ CIE!
nowej wymienionej herbaty
Nr. 103.
FELS TEA Co
Warszawa.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że wartość została postępowanie spadkowe po zmarłym:

1. Zdzisław Domaszkiewicz, urodz. 1924 r. z „a” z zabieraniem na majątku Nurzec w powiecie Bielskim poleżonym.
2. Lejba Tybakim współwłaściciel nieruchomości w Białymstoku, przy ul. Stolarskiej pod Nr. 8, policyjnym 8, mieszkającym 2546 i Zamieszkałym pod policyjnym Nr. 7, mieszkającym 2557, dawniej przy ul. „Zaułek Sądowski”.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 16 kwietnia 1924 roku w Kancelarii Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami piekarski.

Białystok dnia 25 września 1923 r.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 16 lipca 1924 r. wyznaczony został termin pierwsiestkowej regulacji hipoteki na nieruchomości:

- 1/738 w m. Bielsku-Podlaskim, przy ul. obecnie Mickiewicza pod Nr. 7, cieżnara się od tejże ulicy do toru kolejowego pomiędzy realnościami Józefa Wysiełskiego i Mowsy Gwirca, należąca do masy spadkowej po zmarłym Arnie Kadłubowskim i do Berki Kadłubowskiej i Estery Kapłuskiej z nabycia od tejże masy spadkowej.
- 2/1054 wiejską w obrębie gruntów wsi Ojczyński, star. Sokółskiego, przetrzeni 5,94 dzies. należąca do Adolfa Radulskiego z nabycia od masy spadkowej po zmarłym Antonim Suchockim.
- 3/1057 w obrębie gruntów w Sochowie star. Sokółskiego, przetrzeni 3 dzies. należąca do masy spadkowej po zmarłym Urszuli Kraszewskiej.

4 1056 wiejską na wsi Białobłockiej, gm. Kuźmowa star. Sokółskiego, przetrzeni 7 dzies. należąca do masy spadkowej po zmarłym Ignacym Burzo 5 1055 wiejską na wsi Kumieli, gm. Janowo star. Sokółskiego, przetrzeni 31 dzies. należąca do masy spadkowej po zmarłym Andrzeju Błażewiczu.

6 978 w Białymstoku, przy ulicy Słomimskiej dawniej pod Nr. 357a i 357b, a obecnie przy tejże ulicy pod mieszkaniem Nr. 668 i 669, a policyjnymi Nr. 17 i 19, przetrzeni według planu 1777,92 sąż. kw. należąca do Aleksandra Buscha z nabycia od masy spadkowej po zmarłym Marceim synie Jana Julekim.

7 972 wiejską na wsi Plutycza, gm. Wyszki, starostwa Bielskiego, przetrzeni około 16 morgów należąca do Wawrzyńca Sidoruka z nabycia od masy spadkowej po zmarłym Józefie Mitku i do tejże masy spadkowej.

8 971 wiejską na wsi Cieluski, gm. Narow star. Bielskiego, przetrzeni 9 dzies. 576 sąż. kw. należąca do Dorofieja Kondratyuka z nabycia od masy spadkowej po zmarłym Adamie Kondratuku i do tejże masy spadkowej.

W terminie powyższym wszyscy którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości winni się stawić do Kancelarii Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w Art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dn. 22 grudnia 1923 r.

Ofiara.

50.000.000

złożone przez W-ną Panią E. Kurowską tytułem ofiary dla sierot, Legionowa 5.

Za tak hojny dar składamy serdeczną podziękę stokrotnie „Bóg zapłać”.

Wdzięczne
Siostry Miłostkowskie.

Białystok d. 2-1 1924.

CHOINKA W OGNISKU

ul. Sienkiewicza Nr. 1 1788

w sobotę 5-go stycznia 1924 r.

ZABAWA od godz. 6—do 9 wiecz. dla dzieci wieku przedszkolnego, od g. 9 do 12-ej dla dzieci wieku szkolnego i po godz. 12-tej dla dorosłych.

Opłata wejściowa od członków 500000 mk.

„gości” 1000000

Od dzieci oraz młodzieży do lat 18

opłata jak od członków.

Wstęp tylko dla członków oraz wprowadzonych przez nich osobiście gości.

DOKTOR

Józef Mazo

CHOROBY

wewnętrzne i zewnętrznego.

BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 19

(w podwórzu).

Przyjmuje od 9-11 r. i 4-6 w.

Dr. NEUMARK

b. ord. Pielęgniarskiego Al-

buszowskiego szpitala wane-

rycznego. Choroby wewnętrz-

ne, skórne i oczne-pielcowa

(600-814) od 10-12 i od 4-8 ppus-

jud. ul. Miłkowskiej 11 (ob. Ry-

miejska) w Białymstoku.

Dr. J. Walewski

Choroby skórne, wene-

ryczne, oczne-pielcowa

ul. Sienkiewicza 20 16 m. 3.

Oświetlenie cewki i pęcherza

Od g. 8-9 rano i od 4-7 po-

południa w piątek i święta

od 11 do 1 pp.

Dr. S. Kracowski

Choroby wewnętrzne,

Rebolec i akuszeria.

Przyjmuje od g. 10-12 i od 4-7.

BIAŁYSTOK, Lipowa 17.

1431

DOKTOR 1436

Leon Kryński

Spec. choroby dróg mocz.

wzrostowe i skórne.

Oświetlenie cewki i pęcherza.

Przyjmuje od g. 9-11 i 5-7.

Białystok, ul. Lipowa 33

Ogłoszenia drobne.

Sprzedaje się, forte. Sta-

rosiło, dem Kolejową

Nr. 12, Malinowski 1798

Zgłoszone paszport za-

graniczny za Nr. 43544

wyd. przez Starostwo Biał-

ostockie, na imię Arona

Ejdelmana zam. przy ul.

Grochowej Nr. 15. 1291

Zgłoszone dowód osobi-

sty wyd. przez Sta-

rostwo Białostockie na

imię Leury Topolowskiej

zam. przedmieście Wy-

godzie, przy ul. Zawadz-

kiej Nr. 16. 1783

„Apollo”

Sienkiewicza 22

DZIS POCZĄTEK

o g. 7, 8⁴⁰, i 10¹⁵

Kasa od godz. 4-ej.

Passe-partout nie ważne.

SMOSARSKA — MALICKA — WĘGRZYN i PARNELL

(BLADA BRONKA) (CZARNA MAŃKA) (HALSKI) (CZARNY)

NIEWOLNICA MIŁOŚCI

BRZYDZIŃSKA, MYŚKIEWICZ, JARACZ, FERTNER, ŻELWEROWICZ, CHMIELINSKI,

SLIWICKI, OWERŁO KWIAT

SCENY POLSKIEJ

Balet układu Parnella

Toalety p. Smorskiej wykonane w pr.

„Gustaw Zmigrzyder”

Toalety p. Brydzkiej wykonane

„Rogusław Horek”

„MODERN”

6 aktów

radości i cierpień

Rzecz dzieje się w krainie lodów i śniegów.

Seanse: 6¹⁵ i 10¹⁵ wiecz.

PRENUMERATA:—3.000.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-ej stronie 150.000 mk. W tekście 280.000 mk. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 150.000 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 21.